

Wprowadzenie

Wraz z rozwojem nowych środków i sposobów masowej komunikacji oraz porozumiewania się na odległość (radia, telewizji, poczty elektronicznej i Internetu) rosną, nierzadko – lawinowo, zagrożenia dla prywatności jednostek oraz dla chronionych przez prawo dóbr osobistych: czci, wizerunku, reputacji społecznej, upodobań i zainteresowań osobistych, renomy zawodowej¹. Zagrożenia te potęguje masowe zainteresowanie opinii publicznej osobami, które decydują się na aktywne uczestnictwo w życiu publicznym, w tym – na pełnienie funkcji publicznych lub ubieganie się o te funkcje². Zainteresowanie to dotyczy niewątpliwie osób, które starają się o objęcie funkcji i stanowisk obsadzanych drogą wyborów. Dotyczą w szczególności osób, które w trakcie kampanii wyborczej, występują w roli kandydatów.

Rola kandydata niejako „naturalnie” eksponuje ich osoby na zainteresowanie opinii publicznej, a zwłaszcza – potencjalnego elektoratu. Wyborcy stając przed dylematem selekcji kandydatów starają się – co stanowi naturalny i racjonalny odruch z ich strony – poznać ich osobowość, by w oparciu o tę znajomość, kojarzoną – na ogół – ze znajomością ich programów wyborczych (a co najmniej – z wyobrażeniami o tych programach) dokonać wyboru osób, które uznane zostaną za najbardziej perspektywne z punktu widzenia preferencji osób wybierających. Dodatkowo – za najbardziej wiarygodne, osobowościowo godne poparcia oraz zasługujące na zaufanie.

Sięgnięcie w kampaniach wyborczych po zróżnicowane środki audiowizualne oraz techniki komunikacji elektronicznej zwielaokrotnia możliwości oraz następstwa naruszeń dóbr osobistych, szczególnie zaś – prywatności uczestników kampanii. Tymczasem są to dobra o znaczeniu podstawowym dla każdej osoby, jej

¹ B. Gawlik, *Ochrona dóbr osobistych. Sens i nonsens tzw. praw podmiotowych osobistych*, Kraków 1985, s. 137 i n.; polemicznie Z. Radwański, *Koncepcja praw podmiotowych osobistych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1988, z. 2, s. 2 i n.; B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa 1991, s. 158 i n.

² J. Sieńczyło-Chlabczyk, *Granice dozwolonej krytyki działalności osób pełniących funkcje publiczne*, „Państwo i Prawo” 2006, z. 6, s. 18–22; tej autorki, *Naruszenie prywatności osób publicznych przez prasę*, Kraków 2006, s. 91–95.

samopoczucia i pozycji w społeczeństwie. Ich naruszenie, a nawet zagrożenie naruszeniem jest szczególnie dotkliwe dla każdej jednostki, zaś potrzeba skutecznej ochrony – powszechnie odczuwalna³.

Równoległe z zainteresowaniem wyborców cechami osobowymi kandydatów występuje dążenie organizatorów oraz czynnych uczestników kampanii do użycia komunikatorów elektronicznych dla kształtowania korzystnego wizerunku osób pretendujących do funkcji obsadzanych w trybie wyborczym. Podmioty te: partie polityczne (i tworzone *ad hoc* formacje wyborcze: komitety wyborcze, sztaby wyborcze i inne struktury mobilizacji i wsparcia wyborczego) zainteresowane są w selektywnym przekazie informacji o kandydatach jako osobach publicznych⁴ oraz ich otoczeniu wyborczym. Organizacje wspierające określone kandydaty forsują medialny przekaz informacji sprzyjających formowaniu pozytywnego wizerunku popieranych kandydatów. Natomiast formacje konkurencyjne, wspierające kandydaty alternatywne, aktywizują się w selektywnym nagłaśnianiu i upowszechnianiu cech postrzeganych jako niekorzystne, wręcz – deprecjonujące konkurentów wyborczych, zmniejszające ich szanse i zniechęcające do oddania na nich głosu. Negatywna kampania wyborcza nierzadko sięga po upowszechnienie danych ocierając się o naruszenie dóbr osobistych (czci, wizerunku, dobrego imienia). Ingeruje częstokroć w prawnie chronioną prywatność kandydatów i innych uczestników kampanii wyborczych.

Zabezpieczenie kandydatów przed zbyt daleko posuniętą ingerencją w życie prywatne oraz przed naruszeniami dóbr osobistych (czci, dobrego imienia, wizerunku⁵) staje się więc ważnym zadaniem ustawodawcy. Dotyczy to zarówno regulacji odnoszących się wprost do wyborów i postępowania wyborczego, a zatem uregulowań wchodzących do (szeroko rozumianego) prawa wyborczego, jak i szerzej, ogółu uregulowań prawnych mających na celu ochronę dóbr osobistych oraz sfery życia prywatnego jednostki. O ile pierwsze regulacje, należące do prawa wyborczego, kwalifikować trzeba w większości jako unormowania publiczno-prawne (nakierowane na zagwarantowanie pożądanego przebiegu procesów wyborczych), to te drugie są zasadniczo regulacjami w sferze prawa prywatnego.

³ Zwracał na to uwagę – w szerszym kontekście – A. Szpunar w monografii *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 9 i n.; 118 i n. Wcześniej na ten temat pisał S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 19 i n.

⁴ Por. A. Biłgorajski, *Prawda jako granica wolności wypowiedzi w toku kampanii wyborczej (referendalnej)*, „Przeгляд Sejmowy” 2009, nr 6, s. 236–254; tegoż autora, *Granice wolności wypowiedzi. Studium konstytucyjne*, Warszawa 2013, s. 117–120.

⁵ Obszerny katalog dóbr osobistych (na gruncie polskiego i europejskiego systemu prawnego) formułuje M. Pazdan, *Dobra osobiste i ich ochrona*, w: M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego*, t. I, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2007.

Prawo karne (o przewadze elementu publiczno-prawnego) uzupełnia ochronę dóbr osobistych (czci, dobrego imienia oraz godności) penalizując zniesławienie oraz pomówienie. Tym niemniej ochrona prawno-karna odnosi się głównie do najbardziej drastycznych, społecznie szkodliwych przypadków naruszania dóbr osobistych. Nie wyczerpuje też ani skali ani różnorodnych aspektów niezbędnej ich ochrony. Samodzielną decyzją ustawodawcy jest zatem wybór zakresu, w jakim ochronę uczestników kampanii sytuuje w prawie wyborczym, karnym bądź cywilnym.

Kwestią dalszą jest dochodzenie odszkodowania za doznaną krzywdę. W odniesieniu do kandydatów w wyborach chodzi tu może zarówno o krzywdę w postaci pomniejszenia, a nawet – utraty szans wyboru na stanowisko lub funkcję, o objęcie których ubiegał się kandydat, jak również – o krzywdę typowo osobistą, w postaci np. naruszenia wizerunku, czci, czy dobrego imienia. Uszczerbek ten rzutować może niekorzystnie na szanse realizacji innych aspiracji życiowych kandydata, tak w życiu publicznym jak i zawodowym oraz prywatnym⁶. Chodzi również o krzywdę psychiczną, związaną z przeżywaniem „goryczy” porażki wyborczej.

Osobnym problemem, powiązanim ze specyfiką postępowania wyborczego (które charakteryzuje się określoną przez prawo i naturę wyborów sekwencją czynności oraz ich następstw), jest skuteczność ogólnych mechanizmów zapobiegania naruszeniom dóbr osobistych oraz prywatności. Chodzi o skorzystanie z roszczenia o zaniechanie działań polegających na bezprawnym naruszaniu dóbr osobistych⁷. W „ferworze” walki wyborczej i w ramach ograniczonej czasowo kampanii, moment wejścia na odpowiednią ścieżkę prawną może mieć zasadnicze znaczenie dla kandydatów i ich szans wyborczych. Wykroczenie poza ramy czasowe kampanii i moment głosowania sprawić może, iż roszczenia te – nawet uznane – mogą utracić swą realną wartość, albowiem ich spełnienie pozostanie bez wpływu na kampanię (na skutek jej zakończenia) i przebieg głosowania. Późniejsze zaniechanie naruszeń – które w sytuacjach „pozawyborczych” nadal zachowuje znaczenie dla ochrony praw osobistych, traci praktyczną wartość dla kandydata w danych wyborach (poza satysfakcją natury moralnej).

Przedmiotem refleksji winna być zatem „przystawalność” typowych dla konstrukcji cywilistycznych środków ochrony dóbr osobistych jednostki (obliczonych głównie na efekt zadośćuczynienia krzywdzie osoby fizycznej) do ochrony dóbr osobistych i prywatności kandydatów. Naruszenia dóbr osobistych (prywatności) osób kandydujących rodzą bowiem następstwa głównie w sferze ich aspiracji do

⁶ Por. szerzej: R. Nerson, *De la protection de la personnalite en droit prive français*, Paris 1963, s. 10 i n.

⁷ Por. uwagi B. Lewaszkiwicz-Petrykowskiej (*Roszczenie o zapobieżenie szkodzie*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 1974, nr XIII, s. 52 i n.) oraz J. Sobczaka (*Prawo prasowe*, Warszawa 2000, s. 436–462).

uczestnictwa w życiu publicznym – w postaci dążeń do uzyskania i pełnienia funkcji (stanowisk) obsadzanych w trybie wyborczym.

W szczególności można mieć wątpliwości, czy złagodzenie doznanych upokorzeń czy cierpień (zwłaszcza – psychicznych) niesie z sobą adekwatny sytuacyjnie efekt zadośćuczynienia w zakresie aspiracji do odegrania pożądanej roli publicznej, dostępnej przez uzyskanie wyboru. Odnosi się to zarówno do typowych rekompensat o charakterze niemajątkowym (jak np. przeproszenie lub sprostowanie informacji nieprawdziwej, godzącej w cześć lub wizerunek danej osoby), jak i rekompensat w postaci pieniężnego zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną bezprawnym naruszeniem dóbr osobistych⁸.

Nie zawsze pojęcie „bezprawnego naruszenia dóbr osobistych” w konkurencyjnej kampanii wyborczej ma bezdyskusyjny kontekst i znaczenie. Wątpliwości mogą dotyczyć zachowań paralelnych, zaistniałych w toku polemik i sporów pomiędzy kandydatami. Można zastanawiać się, czy naruszenie przez jednego z kandydatów czci, wizerunku lub godności kontrkandydata wyborczego, upoważnia tego drugiego do zbliżonej („adekwatnej”) riposty (i pod jakim warunkami)? Czy pomniejsza skalę odpowiedzialności za paralelne („wywołane”), „zwrotne” naruszenie godności osobistej lub czci? Czy każde z „obustronnych” naruszeń dóbr osobistych podlega osobnej ocenie i odpowiedzialności? Czy winny one być analizowane z uwzględnieniem sytuacyjnego związku (akcja – reakcja) względem siebie i oceniane kontekstowo?

Kwestia środków rekompensujących krzywdę (szkodę niemajątkową) spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych nie jest jednoznaczna i bezdyskusyjna, Zależy natomiast od odpowiedzi na kilka pytań: a) czy stopień zawinienia (intencje) sprawcy naruszenia ma bezpośrednie znaczenie przy wskazaniu środków rekompensaty⁹ (zadośćuczynienia)? b) czy motyw działania sprawcy rzutować winny na zakres i formę zadośćuczynienia? c) czy zakres rozpowszechnienia wiadomości naruszających dobra osobiste pokrzywdzonego winien determinować wskazanie środków i zakres zadośćuczynienia?

W postępowaniu wyborczym mają miejsce zarówno rutynowe formy uczciwej rywalizacji, jak i próby sięgania po nieuczciwe (szczególnie agresywne) środki. Za uczciwością prowadzenia kampanii przemawia interes publiczny (czy też – nie-

⁸ Por. A. Szpunar, *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową w kodeksie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 3, s. 359–372; tego autora: *Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową*, Bydgoszcz 1999, s. 13 i n.

⁹ Na temat winy jako przesłanki odpowiedzialności por.: J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 14 i n.

co szerzej interpretowany „interes społeczny”¹⁰). Wykorzystywanie tych ostatnich może polegać na świadomym i nieuzasadnionym naruszaniu ich czci i godności oraz na bezprawnym psuciu *image* konkurentów wyborczych bądź też na bezprawnej ingerencji w ich życie prywatne. W kategoriach moralnych takie prowadzenie kampanii, z intencjonalnym (wykalkulowanym) i świadomym naruszeniem czci, czy dobrego imienia innych uczestników kampanii wyborczej legitymizuje szerszą odpowiedzialność za naruszenia oraz dalej idące powinności rekompensacyjno-zadośćuczynieniowe. Problemem jest zaś, czy takiemu imperatywowi moralnemu winna towarzyszyć stosowna regulacja prawna, czy jest to raczej sfera sprawiedliwego orzekania (w granicach swobody sędziowskiej)?

Sięgnięcie po audiowizualne i elektroniczne środki rozpowszechnienia przekazów mieszczących naruszenia dóbr osobistych upoważnia do wykorzystania adekwatnych nośników informacji, w odniesieniu do środków służących zadośćuczynieniu za krzywdę. Za zasadne trzeba uznać wskazanie tożsamyh form i płaszczyzn dla upowszechnienia informacji o stwierdzeniu naruszeń dóbr osobistych oraz dla rozpowszechnienia sprostowań i przeprosin, a także – informacji o orzeczonych innych środkach zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego.

W doktrynie podkreśla się, że ustalenie pełnego (ujętego enumeratywnie) katalogu praw osobistych – mającego charakter uniwersalny (powszechnie uznany) jest raczej niemożliwe¹¹. Zasadnym jest rozważenie, czy za szczególne dobro osobiste (specyficzne dla statusu kandydata w wyborach) uznana być może atrakcyjność wyborcza kandydata, postrzegana jako potencjał (realna możliwość) uzyskania w ramach konkurencji wyborczej stanowiska czy funkcji stanowiącej przedmiot jego wyborczyh aspiracji. Koncepcja ta wydaje się mieć uzasadnienie; obok powszechnie uznawanych atrybutów osobowości (jak godność, cześć, dobre imię) ten aspekt wizerunku (cech indywidualizujących kandydata) pozostaje istotny w ramach postępowania wyborczego. Naruszenie tego atrybutu osoby kandydującej w wyborach stanowi uszczerbek w dobrach osobistych kandydata. Nasuwa się analogia z działaniami prowadzącymi do naruszenia reputacji przedsiębiorcy czy osłabienia widoków powodzenia twórcy lub artysty.

Rozważenia wymaga problem, które naruszenia dóbr osobistych kandydatów w wyborach uznać należy za bezprawne, a nadto – czy istnieją (i wymagają

¹⁰ Por. uwagi na temat konotacji obu użytych tu pojęć (w kontekście ochrony prywatności oraz dóbr osobistych w relacji do „interesów prywatnych” oraz „wolności prasy”) w pracy Z. Zawadzkiej, *Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną*, Warszawa 2013, s. 320–324, 331–332.

¹¹ L. Enneccerus, H. Nipperdey, *Algemeiner Teil des bürgerlichen Rechts*, Tybinga 1959, s. 584; w lit. polskiej: S. Grzybowski, *Rozwój systemu ochrony dóbr osobistych w trzydziestu latach Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, „Państwo i Prawo” 1974, nr 7.

uwzględnienia) okoliczności po stronie sprawcy naruszeń, które wyłączają bezprawność jego czynu. W tej ostatniej kwestii zasadniczym staje się pytanie: czy działanie w imię interesu publicznego (dla jego ochrony) może być postrzegane jako okoliczność wyłączająca bezprawność naruszenia? Jaka skala ochrony interesu publicznego uzasadnia ingerencję w dobra osobiste kandydatów, w tym sięganie w ich życie prywatne?

Newralgicznym zagadnieniem jest dobór środków, które oddziaływałyby – przede wszystkim: prewencyjnie – na powstrzymywanie się przed naruszeniem dóbr osobistych uczestników medialnych kampanii wyborczych (w pierwszym rzędzie: kandydatów). Znaczenie oddziaływania prewencyjnego, jego priorytet w relacji do oddziaływań następczych, o cechach „zadośćuczynienia”¹² (rekompensaty), związany jest ze specyfiką postępowania wyborczego. Zwłaszcza – z okolicznością, że przynosi ono skutki w ściśle określonym czasie. Podjęcie działań rekompensacyjnych po zakończeniu kampanii wyborczej i po przeprowadzeniu głosowania, pomniejsza ich znaczenie o charakterze restytucyjnym. Nie przywraca bowiem kandydatom ich szans wyborczych. Czyni ich starania wyborcze mniej skutecznymi, niekiedy wręcz – bezskutecznymi.

W kontekście naruszeń dóbr osobistych (chronionej prawnie sfery życia prywatnego) rozważenia wymaga nadto kwestia, czy odpowiedzialność za naruszenia zaistniałe w toku kampanii wyborczej dotyczy naruszeń objętych umyślnością działania, czy także naruszeń nieumyślnych, wynikłych z niedbalstwa czy zbliżonych do niedbalstwa, błędów oraz zaniechań organizacyjnych. O ile bowiem nie należy mieć wątpliwości co do naganności i potrzeby sankcjonowania naruszeń umyślnych (zwłaszcza: intencjonalnych), to przypadki nieumyślnych zaniechań, skutkujących uszczerbkiem dla czci bądź godności osobistej kontrkandydatów, wymagają zniuansowanego podejścia.

Przy określaniu zadośćuczynienia za naruszenia czci lub godności osobistej, zasadą jest korelowanie stopnia ich naruszenia (jego intensywności) z ciężarem winy sprawcy. W przypadku naruszeń nieintencjonalnych, powstających niejako „mimo woli”, element winy (występujący przy naruszeniach umyślnych, a co najmniej – uświadomianych sobie przez sprawcę) nie występuje w postaci wyrazistej. Można mówić jedynie o skali zaniechań, lekkomyślności czy niedołożenia należytej staranności. Sytuacje te poddają się relatywizacji i stopniowaniu. Pojawia się problem traktowania ich w kategoriach winy nieumyślnej. Przy działaniach zbiorowych, a takie stanowi kampania wyborcza prowadzona przez wieloosobowe sztaby czy komitety wyborcze (w praktyce amerykańskiej), ustalenie tak rozumianej winy (niedbalstwa, zawinionych zaniechań, zbiorowej nieuwagi bądź lekceważenia)

¹² Por. na temat znaczenia prewencyjnego odpowiedzialności cywilnej, S. Luby, *Prewencja z odpovednost w občankem prave*, Bratislava 1958, t. I, s. 17 i n.

stanowi zadanie złożone. Szczegółowe ustalenia mogą natrafić na przeszkody: tajemnicę taktyki wyborczej, nieformalny podział obowiązków i odpowiedzialności w obrębie sztabów/ komitetów wyborczych, spontaniczność i reaktywny charakter działań uczestników kampanii wyborczej).

Niezależnie od dominacji środków prewencyjnych, mających zapobiegać wystąpieniu w toku kampanii wyborczych naruszeń dóbr osobistych kandydatów (i ewentualnie: innych uczestników kampanii wyborczych), następstwem stwierdzenia naruszeń są środki „restytutywne”, tj. mające na celu przywrócenie (przynajmniej do pewnego stopnia) zaburzonej równowagi pomiędzy sytuacją zaistniałą a chronionym przez prawo dobrem osobistym pokrzywdzonego. W odniesieniu do tego typu środków niezbędne jest znalezienie *optimum* pomiędzy efektem zadośćuczynienia za krzywdę a efektem ukarania sprawcy, które – na zasadzie prewencji ogólnej – służyć ma, w pierwszym rzędzie, zapobieganiu analogicznym naruszeniom w przyszłości.

Znaczenie oddziaływań prewencyjnych prowadzi do wniosku, że w przypadku naruszeń w trakcie kampanii wyborczych priorytetowe znaczenie należałoby przypisać ukaraniu sprawcy naruszenia¹³. Takie podejście wydaje się być bardziej adekwatne, a zarazem skuteczne, z punktu widzenia pożądanego zapobiegania naruszeniom dóbr osobistych (i prywatności) uczestników kampanii wyborczych, a w efekcie – zapewnienia prawidłowego i opartego na zasadach *fair play* przebiegu samej kampanii.

Kwestią dalszą jest to, czy obok oddziaływania prewencyjnego, służącego zapobieganiu naruszeniom dóbr osobistych oraz prywatności uczestników kampanii wyborczych, środki stosowane w przypadku stwierdzenia naruszenia winny – paralelnie – służyć zadośćuczynieniu pokrzywdzonemu za doznaną krzywdę moralną (*dammage moral*)¹⁴.

Orzecznictwo krajów romańskiej kultury prawnej skłania się ku uznaniu potrzeby orzekania o zadośćuczynieniu (pieniężnym) za tego typu uszczerbek równoległe z przyznaniem odszkodowania za szkody majątkowe. Powstaje problem, jak oszacować szkodę majątkową kandydatów. W szczególności szkoda ta obejmuje koszty prowadzenia kampanii, której skuteczność doznała uszczerbku na skutek naruszenia wizerunku wyborczego (czci, dobrego imienia, przymiotu nieskazitelności) kandydatów. Dalszą kwestią jest ocena istoty uszczerbku wizerunkowego. W szczególności – czy chodzi o ogólne pogorszenie publicznego postrzegania (*image*) danej osoby, czy także – a może przede wszystkim – o ograniczenie jej

¹³ Szerzej: W. Warkalło, *Zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę jako środek ochrony majątkowej dóbr niematerialnych*, „Prace z zakresu prawa cywilnego” 1973, z. 1.

¹⁴ Na temat pojęcia „krzywdy moralnej” (*dammage moral*) por. H.L. Mazeaud, *Traité theorique et pratique de la responsabilite civile*, Paris 1965, t. I, s. 409 i n.

szans w konkretnych wyborach oraz wynikającej z (potencjalnego) wyboru satysfakcji i możliwości realizowania się w życiu publicznym.

Uzyskanie rekompensaty za utracone – aczkolwiek potencjalne – korzyści w postaci szans pełnienia funkcji publicznej z wyboru jest nieomal niemożliwe. Zadośćuczynienie nie jest bowiem w stanie zastąpić poczucia satysfakcji z uzyskania – najpierw – wyboru na stanowisko publiczne, następnie zaś – satysfakcji z pełnienia tego typu funkcji. Dodatkowo, korzyść ta nie ogranicza się do osoby kandydata. Dotyczy ona również organizacji lub grupy osób jednoczących się dla poparcia określonej kandydatury, które pokładają w osobie tej nadzieję „bycia dobrze reprezentowanymi”. W pewnym stopniu dotyczy to również osób stanowiących potencjalny elektorat danego kandydata, upatrujących w nim szansy uzyskania pożądanego reprezentacji i obdarzających go – przed naruszeniem czci lub dobrego imienia – kredytem zaufania wyborczego. Obok aspektu zindywidualizowanego, typowego dla domeny prawa cywilnego, daje o sobie znać aspekt „zbiorowościowy”, a więc z natury swej – publiczny.

Poszukując analogii w dotychczasowych pogłędach doktryny oraz w dotychczasowym orzecznictwie o charakterze ogólniejszym można wskazać na analogię pogorszenia lub utraty szans wyborczych, spowodowanych naruszeniem czci i dobrego imienia, tj. – ogólniej biorąc – postrzegania danej osoby ubiegającej się o funkcję publiczną, z sytuacją znaną np. orzecznictwu sądów francuskich, a określaną jako spowodowanie perturbacji w sytuacji życiowej poszkodowanego. Pogorszenie szans wyborczych osoby aspirującej do funkcji obsadzonej drogą wyboru nosi znamiona perturbacji w realizowaniu aspiracji życiowych takiej osoby (i to niezależnie od „publiczno-prawnych” następstw naruszeń wizerunku bądź dobrego imienia kandydata)¹⁵.

W przypadkach naruszenia dóbr osobistych kandydatów (oraz – akcesoryjnie – innych uczestników kampanii wyborczych) występuje prawdopodobieństwo, iż naruszenia te wyczerpują znamiona typowych przestępstw: „zniesławienia” (defamacji) oraz „pomówienia” (łączy się, z reguły, z obrazą czci i dobrego imienia). Występuje możliwość specyficznego zbiegu odpowiedzialności karnej (i zastosowania sankcji karnych) oraz odpowiedzialności przewidywanej przez przepisy cywilno-prawne z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W takich przypadkach ustalenie faktu popełnienia przestępstwa stwarza domniemanie (wzruszalne), że naruszenie godności osobistej czy dobrego imienia osoby kandydującej w wyborach, nastąpiło przez działanie podejmowane w złej wierze. Skłania to do przyjęcia odpowiedzialności (także karnej) sprawcy za dokonane naruszenie czci lub godności (pomówienie lub zniesławienie). Odpowiedzialność ta może być wyłączona wyjątk-

¹⁵ Analogie dostrzec można także w odniesieniu do prawa do wizerunku (*le droit à la propre image*).

kowo przez wykazanie, że sprawca działał *in concreto* w dobrej wierze lub w oparciu o przesłanki wyłączające bezprawność czynu.

Osobie, której dobra osobiste zostały naruszane, przysługuje roszczenie o zaniechanie bezprawnego rozpowszechniania takich wiadomości, które skutek powyższy wywołały. Do dyskusji – w płaszczyźnie teoretycznej – oraz do decyzji – w płaszczyźnie legislacyjnej – pozostaje kwestia przypisania tego roszczenia instytucjom „stojącym” za kandydatem: komitetom lub sztabom wyborczym. Jakkolwiek zachodzi tu przypadek naruszenia dóbr osobistych kandydata (jako osoby fizycznej), to pozostaje ono w organicznym związku z publiczną rolą kandydata w wyborach, za którą to rolę instytucjonalnie kryje się określona formacja wyborcza (partia polityczna, organizacja społeczna, asocjacja na rzecz wyboru określonego kandydata, określona społeczność lokalna).

Kwestią, która może budzić pewne wątpliwości, jest natura powiązań danej formacji wyborczej z kandydatem (nie ma ono, inaczej niż w przypadku osób bliskich, cech ściśle emocjonalnych właściwych osobie fizycznej). Tego typu „roszczenia” mogłyby być realizowane tylko w prawie wyborczym, a zatem – publiczno-prawnym. Należy mieć na względzie nastawienie osoby, której naruszono cześć lub godność, dotyczące chęci dochodzenia roszczeń. Co najmniej niezręcznym byłoby akceptowanie dochodzenia ich przez formację wyborczą bez woli i aprobaty pokrzywdzonej osoby tj. kandydata lub innego uczestnika postępowania wyborczego.

W doktrynie amerykańskiego prawa cywilnego (i w nawiązujących do niej opracowaniach polskich) ugruntowany został pogląd, że orzecznictwo sądów amerykańskich, wychodząc z ogólnych założeń systemu *common law*, istotnie rozszerzyło zakres ochrony praw osobistych¹⁶. Orzecznictwo to wiąże bowiem roszczenia przysługujące w następstwie naruszenia poszczególnych praw osobistych z odpowiedzialnością z tytułu czynów niedozwolonych.

W prawie anglosaskim (anglo-amerykańskim) występują swoiste rozwiązania dotyczące obrazy czci i dobrego imienia. Odszkodowanie z tego tytułu obejmuje również szkody niemajątkowe, w tym: dolegliwości psychiczne i utratę satysfakcji z powodu nieosiągnięcia – w związku z obrazą czci i dobrego imienia – określonych, korzystnie ocenianych sytuacji życiowych). Przy ocenie wysokości zadośćuczynienia uwzględnia się motyw i sposób działania sprawcy naruszeń. Działania o szczególnym natężeniu agresji i bezwzględności sprawiają, iż orzekane zadośćuczynienie staje się, z reguły, znacznie wyższe.

Prawo anglosaskie stroni od jednolitego postrzegania szkody majątkowej i niemajątkowej. Sądy czynią przedmiotem swych ustaleń kwestię, czy poszkodowanemu naruszeniem czci (wizerunku) lub godności służy w danym wypadku

¹⁶ A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych...*, s. 58.

zadośćuczynienie za doznaną krzywdę niemajątkową, stanowiącą następstwo zaistniałego deliktu. Może to, w konkretnych okolicznościach, prowadzić do niedostatecznej cywilno-prawnej ochrony wskazanych dóbr. Dominuje przekonanie, że zadośćuczynienie służy jedynie w przypadkach naruszenia obiektywnie postrzeganych dóbr osobistych. Nie uzasadnia natomiast odszkodowania (zadośćuczynienia) wystąpienie jedynie psychicznego cierpienia (*mental suffering*) po stronie osoby dotkniętej naruszeniem. Jako jeden z argumentów za takim stanowiskiem przywoływane są realne trudności w dokonaniu wyceny parametrów cierpienia psychicznego i różnicowanie jego skali w sytuacjach podobnych w zależności od indywidualnej wrażliwości osób dotkniętych naruszeniem.

W sposób zindywidualizowany prawo anglosaskie ujmuje naruszenie dobrego imienia oraz czci i poważania w społeczeństwie przez publikację wypowiedzi stanowiącą delikt zniesławienia (*defamation*). Istotne jest przy tym, czy wzmiankowane zniesławienie dokonane zostało drukiem lub w sposób podobny (*libel*), czy też słowami wypowiedzianymi albo znakami ujętymi w sposób graficzny – *slander*. Pojęcie *libel* uległo – wraz z rozwojem środków komunikacji masowej, w tym: elektronicznej, stosownej modernizacji. Aktualnie – co istotne w kontekście dalszych rozważań – obejmuje ono także wypowiedzi rozpowszechniane przy pomocy mediów elektronicznych, w tym zwłaszcza przez radio i telewizję¹⁷.

W anglosaskiej konstrukcji zniesławienia istotnym wymogiem pozostaje, by wypowiedź naruszająca dobre imię danej osoby doszła do świadomości osoby trzeciej. Ważna jest też okoliczność, czy zniesławiająca wypowiedź poddana została utrwaleniu drukiem bądź w formie przekazu audiowizualnego na odpowiednim nośniku.

Kwestią drugorzędną jest zamiar sprawcy. Jest zatem mniej istotne, czy sprawca miał zamiar zniesławić bądź ośmieszyć poszkodowanego. Okoliczność ta wydaje się newralgiczna w odniesieniu do kampanii wyborczej, a w szczególności – w przypadkach prowadzenia kampanii negatywnej. Decydujący jest efekt wypowiedzi; to, czy w jej następstwie nastąpiło zniesławienie lub ośmieszenie kontrkandydata bądź innego uczestnika kampanii. Kwestia wyczerpania znamion przestępstwa i przesłanek odpowiedzialności karnej schodzi na plan dalszy. Podstawowy zakres ochrony przed zniesławieniami przypada środkom należącym do domeny prawa cywilnego.

Prawo anglosaskie przyjmuje podwyższoną odpowiedzialność za zniesławienie dokonane drukiem lub przy użyciu innych środków masowego komunikowania. Kwestia wystąpienia i udowodnienia realnej szkody wywołanej zniesławieniem, traktowana jest drugoplanowo. Przesłanką przyznania zadośćuczynienia pozo-

¹⁷ R. Salmond, F.J. Heuston, *On the Law of Torts*, London 1969, ed. 15th, s. 319.

staje wywołana zniesławieniem szkoda niemajątkowa. Ocena sędziowska dotyczy ciężaru gatunkowego, a zwłaszcza dolegliwości dokonanego zniesławienia. Prawidłowością jest przy tym uznawanie za bezprawne każdego naruszenia (obrazy) czci. Orzekane zadośćuczynienia są przeważnie wysokie i mają spełniać funkcję „odstraszającą” przed dopuszczaniem się dalszych zniesławień (zwłaszcza: medialnych).

W systemie tym charakterystyczne jest nadto zredukowanie możliwych do wykorzystania środków obrony obwinionego o dokonanie zniesławienia. Przed odpowiedzialnością chroni niewielka liczba naruszeń. Podstawową przesłanką pozwalającą na uwolnienie się od odpowiedzialności jest, podobnie jak w prawie kontynentalnym większości państw europejskich, działanie w obronie uzasadnionego interesu publicznego. W pewnych, ściśle limitowanych sytuacjach, również uzasadniony interes prywatny może być przywołany jako przesłanka chroniąca przed odpowiedzialnością, a co najmniej – minimalizująca (miarkująca) jej zakres.

Literatura prawnicza państw anglosaskich oraz anglosaskie orzecznictwo zwraca uwagę na sytuacje graniczne, analizując samo powstanie oraz zasięg ewentualnej odpowiedzialności za wypowiedź mieszczącą treści niekorzystne dla *image* konkretnych osób, w tym: osób ubiegających się o funkcje obsadzone w wyborach. W takich sytuacjach pożądane staje się rozróżnienie pomiędzy wypowiedziami zniesławiającymi a dozwoloną, rzeczową krytyką (tzw. *fair comment*). W pierwszym przypadku uzasadnione jest egzekwowanie odpowiedzialności, także w celach prewencyjnych, tj. dla zapobiegania zniesławieniom (bezprawnej kampanii negatywnej). W sytuacji drugiej, potrzeba taka nie występuje. Można nawet przyjąć, że uczciwa i merytoryczna krytyka jest zjawiskiem społecznie pożądanym, także (a może nawet: w szczególności) jako zjawisko towarzyszące kampaniom wyborczym.

Prawo amerykańskie tradycyjnie łądzi odpowiedzialność za naruszenie czci (i dobrego imienia) dokonane jednorazowo i w formie ulotnej, w tym zwłaszcza: ustnej. Określa je – przypomnieć należy – w odróżnieniu od „utrwalonego” drukiem lub audiowizualnie naruszenia czci (*libel*), odrębnym terminem: *slander*. Przy ocenie zasadności przyznania odszkodowania zasadą jest badanie, czy dokonana obraza czci wywołała realną szkodę po stronie osoby, której dana wypowiedź dotyczyła. Zasada ta nie jest jednakowoż stosowana automatycznie i bez wyjątków. Z reguły sądy rozstrzygające tego typu przypadki, orzekają o globalnym odszkodowaniu nie rozgraniczając rekompensowania szkody i zadośćuczynienia za krzywdę moralną (psychiczno-wizerunkową), doznaną przez osobę, do której odniesiono niekorzystną dlań wypowiedź.

W prawie amerykańskim podstawowe założenia prawnej ochrony czci i dobrego imienia oparte zostały o założenia typowe dla systemów anglosaskich, bazują-

cych na *common law*. Specyfika sprowadza się tu do bardziej restryktywnej oceny naruszeń czci i dobrego imienia; nadto zaś do zróżnicowania zasad szczególnych, obowiązujących w systemach prawnych poszczególnych stanów.

Sama koncepcja „prawa do prywatności” (*right of privacy*) pozostaje koncepcją ukształtowaną przez doktrynę amerykańską. W doktrynie tej oraz w orzecznictwie „prawo do prywatności” ujmowane jest równoległe z dobrami osobistymi nazwanymi inaczej, co pozwala traktować je niezależnie od dóbr osobistych i ich ochrony. Wynika to – przede wszystkim – z doktrynalnej (nie zaś prawno-pozytywnej) genezy tego prawa oraz jego ochrony, opartej o system „*case law*”. Dla porównania, na gruncie europejskiego prawa kontynentalnego, w tym: polskiego, prywatność (intymność) traktowana jest raczej jako jedno z niewyliczonych – w otwartym katalogu – dóbr osobistych. To bowiem otwiera drogę do udzielenia jej ochrony sądowej (cywilnoprawnej), w systemie opartym na orzekaniu na podstawie prawa pozytywnego.

Zgodnie z poglądem A. Kopffa¹⁸ sfera życia prywatnego (prywatność) traktowana jako dobro osobiste obejmuje sferę życia osobistego oraz sferę życia intymnego. Sfera pierwsza podlega słabszej ochronie, która może ustąpić przed potrzebami zainteresowania opinii publicznej (np. wyborców). Obejmuje ona głównie okoliczności życia zawodowego, rodzinnego oraz osobistego. Sfera druga odnosi się głównie do przeżyć psychicznych i przekonań wewnętrznych, które każdy chce pozostawić sobie (przy ewentualnym udziale osób najbliższych). Sfera ta nie ma bezpośredniego związku z życiem publicznym. Jako taka powinna podlegać szczególnie silnej i efektywnej ochronie. Postulat ten odnieść trzeba również do osób decydujących się na uczestnictwo w życiu publicznym.

Pojęcie „prywatności” ujmowane bywa w piśmiennictwie w dwóch najczęściej stosowanych znaczeniach: szerszym, obejmującym swobodę samookreślenia się jednostki bez ingerencji osób trzecich, przy zachowaniu prawa do decydowania o zakresie ujawnianych informacji osobowych (tj. autonomii informacyjnej)¹⁹ oraz węższym, obejmującym prawo do zachowania niedostępnej dla innych sfery życia prywatnego, bez ingerencji – zwłaszcza polegającej na pozyskiwaniu i rozpowszechnianiu (nawet prawdziwych) informacji przez osoby trzecie lub instytucje²⁰.

¹⁸ A. Kopff, *Koncepcja praw do intymności i do prywatności życia osobistego. Zagadnienia konstrukcyjne*, „*Studia Cywilistyczne*” 1972, t. XX, s. 32–33.

¹⁹ A. Kopff, *Ochrona sfery życia prywatnego jednostki w świetle doktryny i orzecznictwa*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze*, 1982, z. 100, s. 37.

²⁰ K.W. Kubiński, *Ochrona życia prywatnego człowieka*, *RPEiS* 1993, z. 1, s. 65; M. Wild, *Ochrona prywatności w prawie cywilnym (koncepcja sfer a prawo podmiotowe)*, „*Państwo i Prawo*” 2001, z. 4, s. 54–72.

Wśród dóbr osobistych, szczególnie istotnych z punktu widzenia ich zagrożenia (i ochrony przed naruszeniami) w kampaniach wyborczych, wskazać należy na „wizerunek”.

Również to „dobro” nie zostało normatywnie zdefiniowane. Pojęcia „wizerunku” używa się na oznaczenie:

- a) podobizny (pozwalającej na identyfikację określonej osoby);
- b) plastycznego wyobrażenia danej osoby (portretu, fotografii, karykatury itp.);
- c) danych o cechach fizycznych, umożliwiających identyfikację konkretnej osoby.

W opisach i analizach procesu wyborczego najczęściej spotykane jest nieco inne (mniej „cywilistyczne”) rozumienie wspomnianego pojęcia (używane w politologii i socjologii polityki). Zgodnie z tym rozumieniem, wizerunek to zespół cech identyfikujących daną osobę jako aktywnego uczestnika życia publicznego, tj. osobę wraz z przypisaną jej przynależnością polityczną, zespołem rozpoznanych społecznie (środowiskowo) poglądów i priorytetów oraz umiejętnością uczestniczenia w życiu publicznym. Pojęcie to – w znacznej mierze – odpowiada kolorytowi znaczeniowemu określić: *image* (ang.), *image* (franc.). Odbiega zatem od pojęcia „wizerunku” w znaczeniu prawa autorskiego i podejmowanych na jego gruncie (także w Polsce) orzeczeń sądowych²¹.

Kolejnym, charakterystycznym rysem amerykańskiego systemu prawnego, a zwłaszcza orzecznictwa sądowego, jest ukształtowanie, obok ochrony dóbr osobistych (czci, dobrego imienia, wizerunku), prawa do ochrony życia prywatnego (*right of privacy*).

Prawo to nie znajduje uformowanego pierwowzoru w prawie angielskim. Stanowi oryginalny dorobek amerykańskiej doktryny prawnej (prawniczej), zapoczątkowanej klasycznym dziełem dwóch słynnych prawników: S.D. Warrena i L.D. Brandeisa „*A Right to Privacy*”, opublikowanym w 1890 r. Autorzy ci zwrócili uwagę, że dotychczasowa ochrona osobowości jednostek przez pryzmat ich dóbr osobistych: nazwiska, czci, dobrego imienia, tajemnicy korespondencji, miru domowego, nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia przed ingerencją w ich życie prywatne oraz rodzinne ze strony osób trzecich, w tym zwłaszcza – prasy, reporterów, środków masowego komunikowania (obecnie – przede wszystkim – mediów elektronicznych). Warren i Brandeis uznali przeto za odrębny rodzaj deliktu, rodzący różnoraką odpowiedzialność prawną, bezprawne (bezpodstawne)

²¹ J. Barta, R. Markiewicz, *Wokół prawa do wizerunku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej, 2002, nr 80, s. 21 i n.; J. Balcarczyk, *Prawo do wizerunku i jego komercjalizacja*, Warszawa 2009, s. 12–13; wyrok SA w Warszawie z 29 września 2006 r., I ACa 385/06 (*Lex Polonica* nr 417940); J. Sobczak, *Prawo do wizerunku, prywatności i godności wobec wolności słowa*, Annales Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Seria K, Politologia, vol. XV, z. 1, s. 79–97.

wtargnięcie osób trzecich w sferę życia prywatnego jednostki, z ewentualnością upowszechnienia informacji o elementach jej życia prywatnego.

Koncepcja Warrena i Brandeisa – stanowiąca przedmiot szczegółowych rozważań w dalszej części pracy – torowała sobie drogę w orzecznictwie sądów amerykańskich przez większość lat ubiegłego stulecia. Legislatury stanowe ze zróżnicowaną gotowością reagowały na utrwalającą się linię orzecznictwa, uznającą istnienie i potrzebę ochrony (sądowej) prawa do prywatności. Niezależnie od reakcji stanowych ciał ustawodawczych, prawo to uzyskało pod koniec XX stulecia trwałą i powszechną ochronę w amerykańskim orzecznictwie sądowym²².

Treść i zakres prawa do prywatności nadal pozostaje przedmiotem szerokiej i ożywionej debaty prawniczej²³. Warto przy tym podkreślić, że dla ochrony prawa do prywatności – inaczej niż w odniesieniu do ochrony innych dóbr osobistych, kwestią obojętną (a co najmniej – drugorzędną) jest to, czy cześć, dobre imię, reputacja społeczna danej jednostki (i inne dobra osobiste) doznały uszczerbku wskutek ingerencji w cudzą prywatność. Zasadniczą wartością chronioną jest „być pozostawionym samym sobie”, bez niepożądanego upubliczniania określonych danych i bez niepożądanego wplątywania jednostki w sprawy (życie) publiczne²⁴.

W komentarzach dotyczących relacji pomiędzy ochroną prawa do prywatności a ochroną dóbr osobistych jednostki, znaleźć można twierdzenia o płynności linii demarkacyjnej dzielącej te dwa typy ochrony osobowości jednostki (osoby fizycznej). Nie negując tego osądu należy zaakcentować różnice, wskazujące na odrębność przedmiotu ochrony prawnej. W przypadku ochrony dóbr osobistych chodzi o naruszanie przypisanych każdej osobie wartości: jej godności człowieka, prawa do dobrego imienia i wizerunku środowiskowego, pozytywnej reputacji społecznej czy renomy zawodowej. Wartości te są, na ogół, precyzowane przez unormowania prawa pozytywnego bądź uznane i respektowane przez orzecznictwo sądów (i praktykę decyzyjną innych organów władzy publicznej). Znajdują też potwierdzenie w regułach poprawnych zachowań społecznych, w „normach” dobrego obyczaju.

W europejskim prawie kontynentalnym prawna ochrona dóbr osobistych dotyczy z reguły także sfery prywatności. W prawie i doktrynie amerykańskiej występu-

²² W.L. Prosser, *Privacy*, „California Law Review” 1960, t. 48, s. 386 i n.; por. tegoż autora: *Handbook of the Law of Torts*, St. Paul (Min.) 1964.

²³ Por. szerzej S. Strömholm, *Rights of Privacy and Rights of Personality*, Stockholm 1967; W lit. polskiej szerzej por. A. Kopff, *Koncepcja prawa do intymności i do prywatności życia osobistego (zagadnienia konstrukcyjne)*, „Studia Cywilistyczne”, t. XX, Kraków 1972.

²⁴ Wedle często przytaczanego doprecyzowania prawa do prywatności autorstwa W.L. Prossera jest to „prawo do bycia pozostawionym samemu sobie, tj. prawo do bycia wolnym od niepożądanego wystawienia na widok publiczny, albo prawo do życia bez niepożądanego ingerencji opinii publicznej w sprawy, które jej bezpośrednio nie dotyczą”.

je tendencja do traktowania „prywatności” („prawa do prywatności” definiowanego jako „*a right to be alone*”) jako autonomicznej wartości chronionej przez prawo.

W przypadku ochrony prywatności (życia prywatnego i rodzinnego) newralgiczny postulat sprowadza się do żądania (gwarantowania) nieingerencji osób trzecich oraz instytucji publicznych w pewien zakres pozostawiony jednostce do zachowania dla siebie, z pełną swobodą osobistego zagospodarowania. Istota ochrony sprowadza się do zakazu wnikania „z zewnątrz” w sferę pozostawioną jednostce i ekspozycji elementów tej sfery wobec podmiotów zewnętrznych oraz – szerzej – wobec opinii publicznej.

W doktrynie i orzecznictwie sądów amerykańskich ukształtowane zostały standardy ograniczenia ochrony życia prywatnego, dotyczące pewnych kategorii osób. W pierwszym rzędzie odnoszą się one do osób, które z własnej inicjatywy (lub na skutek zbiegu okoliczności) uzyskały status osobistości życia publicznego („*public figures*”). W ramach tej kategorii uzasadnione staje się rozróżnienie dwóch subkategorii: a) osób pełniących funkcje publiczne (lub – co najmniej – ubiegających się o funkcje tego typu); b) osób, które nie pełniąc funkcji publicznej stały się „obiettami” zainteresowania opinii publicznej (na skutek działalności zawodowej lub artystycznej bądź spektakularnych okoliczności odnoszących się do nich lub zaistniałych z ich udziałem, w tym. tzw. *celebrities*).

Konkurencyjna kampania wyborcza niesie z sobą – w kontekście polemiki programowych i walki o zajęcie tych samych stanowisk lub mandatów pochodzących z wyboru – niebezpieczeństwo naruszenia zarówno praw osobistych (czci, dobrego imienia, reputacji społecznej, wizerunku, godności osobistej), jak i życia prywatnego kandydatów (a niekiedy także – innych uczestników kampanii). Użycie dla celów kampanii nowoczesnych mediów komunikowania masowego, w tym zarówno „klasycznych” (radio, telewizja), jak i najnowszych (poczta elektroniczna, Internet) form komunikacji elektronicznej, poszerza możliwości naruszenia atrybutów osobowości kandydatów. Zwiększa prawdopodobieństwo wnikania w ich życie prywatne (rodzinne). Ma to miejsce w warunkach „mediatyzacji” wyborów i przejęcia przez media elektroniczne roli głównego forum prowadzenia kampanii wyborczych oraz dialogu w układzie: kandydaci i ich formacje wyborcze (komitety, sztaby wyborcze) ↔ wyborcy.

Proces wykorzystania mediów elektronicznych nastąpił najwcześniej w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Tam też poczynił największe postępy. Ma najszerzy i najbardziej jakościowo urozmaicony zasięg. Z tego powodu, w warunkach zbiegu stosowania norm prawa stanowego (stanowego i federalnego) i prawa sądowego (w nawiązaniu do tradycji *common law*) sądy amerykańskie oraz doktryna zmierzyły się najwcześniej i w największej liczbie przypadków z prawnymi uwarunkowaniami i konsekwencjami wprzęgnięcia mediów elektronicznych (star-

szej i najnowszej generacji), w kampanie wyborcze, służące obsadzeniu urzędów i pełnieniu funkcji publicznych. Biorąc pod uwagę federalny charakter państwa (i wynikającą stąd dwustopniowość procedur wyborczych występujących tak na szczeblu stanowym jak i federalnym) zasadnicza część dalszych rozważań koncentruje się wokół kampanii wyborczych na „szczeblu” federalnym: w ramach wyborów kongresowych (zarówno do Izby Reprezentantów jak i do Senatu) oraz wokół szczególnie spektakularnej wyborczej kampanii prezydenckiej.

Treść opracowania w istotnym zakresie nawiązuje do rozprawy doktorskiej, obronionej w 2013 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pani Promotor, Prof. zw. dr hab. Ewie Nowińskiej, pragnę w tym miejscu serdecznie podziękować za wieloletnią, nader życzliwą opiekę naukową oraz za wszelkie sugestie. Recenzentom rozprawy, Pani Prof. zw. dr hab. Elżbiecie Traple i Panu Prof. zw. dr hab. Jackowi Sobczakowi dziękuję za cenne, także krytyczne, uwagi oraz spostrzeżenia. Za treść pracy w aktualnym jej kształcie odpowiada wszelako jej autor.